

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 145

Wąbrzeźno, czwartek dnia 16 grudnia 1937

Rok 19

Groźba międzynarodowego konfliktu Na Dalekim Wschodzie

LONDYN. Dodatki nadzwyczajne pism londyńskich przyniosły wczoraj sensacyjną wiadomość o poważnych zajściach na Dalekim Wschodzie. — O poważnej sytuacji świadczy fakt, że premier Chamberlain w związku z tymi incydentami zwołał posiedzenie rady ministrów.

W niedzielę nad ranem japońskie baterie polowe w Wuhu ostrzeliwały 2.672 tonowy statek brytyjski „Suiwo” należący do indochińskiego towarzystwa żeglownego. Angielska kanonierka „Lady Bird” została również ostrzelana przez japońską baterię polową. Ogień artylerii japońskiej trwał dopóki „Lady Bird” nie odplynęła daleko poza pole ostrzału. Druga kanonierka brytyjska „Bee” która szła w kierunku Wuhu, została również ostrzeliwana.

Na kanonierce „Lady Bird” trafiony 4 pociskami został zabity jeden marynarz, a jeden raniony. Poza tym rannym został dowódca kanonierki. — Także barka brytyjska „Tsing-tan”, która wiozła konsula brytyjskiego w Nankinie i brytyjskiego attaché wojakowego, była ostrzeliwana.

W kilka godzin później inne kanonierki brytyjskie na rzece Jang-tse zostały zatakowane z powietrza przez samoloty japońskie.

Kanonierki „Skarabeusz” i „Krieket” rozpoczęły wobec tego ostrzeliwanie aeroplanów japońskich z dział przeciwlotniczych. Wywiązała się formalna walka. Samoloty japońskie wycofały się jednak najwidoczniej w obawie przed działaniem brytyjskich dział przeciwlotniczych.

Przedmiotem ataków samolotów japońskich była również kanonierka amerykańska „Panay”. Kanonierka nie zdążyła odpowiedzieć na ogień, gdy na pokład spadła ciężka bomba japońska. Okręt rozerwany przez wybuch szybko poszedł na dno.

Kanonierka ta była nowoczesnym typem tego rodzaju jednostek i zbudowana została przed paru laty. Uzbrojona była w dwucalowe działa przeciwlotnicze i ciężkie przeciwlotnicze karabinów maszynowych. Gdyby atak nie nastąpił niespodziewanie, mogłaby się ona obronić przed samolotami. Fakt ten może wywołać groźne następstwa, ponieważ na kanonierce schronił się personel ambasady amerykańskiej w Chinach, w którego składzie znajdowało się m. in. 4 sekretarzy ambasady i amerykański charge d'affaires. Dyplomaci uratowali się, przedostając się do brzegu w pław przez wzburzone fale rzeki. Ilość ofiar nie jest jeszcze ustalona, musi być jednak wysoka, gdyż okręt zatonął bardzo szybko.

Obawiają się, że zginęło 10 urzędników ambasady.

Bombardowanie amerykańskiej kanonierki

SZANGHAJ. Bombardowanie amerykańskiej kanonierki „Panay” przez samoloty japońskie nastąpiło na wysokości Hohsiter o 40 km od Nankinu.

Wedle informacji uzyskanych telefonicznie od generalnego konsula St. Zjednoczonych w Hankou załoga kanonierki składała się z 75 osób, z czego 50 zdolano uratować.

NOWY JORK. Reuter donosi, iż liczba ofiar z powodu bombardowania i zatopie-

Ostry protest Ameryki

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Hull przygotował notę, utrzymaną ostrym tonie, która ma być przesłana do Japonii w związku z zatopieniem

Japonia przeprosza Amerykę

TOKIO. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych przeprosiło amb. Stanów Zjednoczonych, a nie ambasadora W. Brytanii. Koła te twierdzą, że zatopiona była tylko kanonierka amerykańska, zaś kanonierka brytyjska trafiona była tylko odłamkami pocisków w chwili, gdy strzelała do samolotów japońskich.

Przedstawiciel armii japońskiej

nia przez samoloty japońskie kanonierki amerykańskiej „Panay” jest znacznie większa niż przypuszczano na podstawie pierwszych wiadomości.

Z depech otrzymanych przez Standart Accum z Szanghaju, na pokładzie kanonierki znajdowało się 150 marynarzy i pasażerów, przy życiu pozostały 54 osoby.

kanonierki amerykańskiej „Panay”. Hull odbył przed tym dłuższą konferencję z grupą doradców, specjalistów od spraw Dalekiego Wschodu.

oświadczył w związku z bombardowaniem przez lotników japońskich kanonierki amerykańskiej „Panay”, że rząd japoński zamierza ukarać winnych tego bombardowania po uprzednim przeprowadzeniu dokładnego śledztwa. Lotnicy ci, oświadczyli, że w chwili zrzucania bomb przekonani byli, iż mają do czynienia z chińskimi statkami.

Szkodnicy społeczeństwa do Berezy

WARSZAWA. Urzędowo donoszą: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełniona jest przez nieliczną grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności, którzy są nie tylko niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa, ale działaniem swoim absorbują stale organa policji i przyczyniają się do powstawania przeswiadczenia o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na niektórych terenach.

W pierwszym rządzie dotyczy to przestępców, występujących z bronią w ręku, których zwalczanie pociąga za sobą niejednokrotnie ofiary w szeregach policji oraz przestępców rekrutujących się z mętów społecznych dla porządku publicznego.

Walka z tego rodzaju działalnością przestępczą jest niezwykle utrudniona, ponieważ przestępcy ci posiadają, z jednej strony wielką rytunę w zacieraniu śladów swej winy, z drugiej zaś strony stosują metody terroru wobec osób, które mogły być świadkami na wypadek postępowania sądowego, tak, że wiele przestępstw w ogóle nie dochodzi do wiadomości organów wymiaru sprawiedliwości.

Ponadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na osoby, które łamiąc lub obchodząc obowiązujące przepisy trudnią się działalnością przynoszącą szkodę żywotnym interesom gospodarczym państwa polskiego, dorabiając się na niej wielkich niekiedy fortun.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się spekulanci walutowi, szmuglerzy dewiz i kruszców oraz zawodowi lichwiarze — niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz uniemożliwienia wpływu na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym Ministerstwo Spraw Wewnętrz-

nych postanowiło wykorzystać w walce z nim przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 roku upoważniające do osadzania w miejscu odosobnienia osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

W wyniku prowadzonej akcji osadzono dotychczas stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców przeciwko życiu i mieniu, oraz aferzystów, spekulantów i szmuglerów.

Osoby skierowane do miejsca odosobnienia, zostały wybrane w sposób, jak najbardziej skrupulatny i rekrutują się wyłącznie z elementów szczególnie niebezpiecznych, zawodowo zajmujących się działalnością przestępczą, dotkliwym naruszeniem interesów ludności i Państwa.

Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas na podstawie poszczególnych wyroków sądowych spędzili w więzieniu przeszło po 20 lat, jeden zaś z nich był karany 48 razy.

W liczbie ostatnio osadzonych spekulantów i przemytników znajduje się właściciel 17 kamieni i 2 majątków ziemskich.

Zakaz przesyłania życzeń

Prezes Rady Ministrów gen Sławoj - Składkowski wydał do wszystkich Ministrów następującej treści okólnik:

W roku ubiegłym zwróciłem się do p. Ministrów z zarządzeniem, aby w urzędach i instytucjach państwowych zaniechano przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych. W piśmie moim ustaliłem, iż kwoty nie wydatkowane na przesyłanie tych życzeń mogłyby zasilić fundusze akcji pomocy zimowej bzerobotnym.

Nankin definitywnie zdobyty

NANKIN. Wczoraj o zachodzie słońca Nankin został całkowicie zajęty przez wojska japońskie.

W związku z upadkiem Nankinu zostanie dziś przed południem utworzony w Pekinie „prowizoryczny rząd republiki chińskiej”.

Rząd prowizoryczny wyda manifest w którym m. in. oznajmi, że rząd nankiński przestaje istnieć, że wszystkie układy między Chinami a przyjaźnie dla nich usposobionymi państwami utrzymane są w mocy, oraz, że dla dobra narodu chińskiego wypowiedziana zostanie nieublagana walka komunizmowi.

Rząd prowizoryczny współpracować będzie z rządami Japonii i Mandżukuo w zwalczaniu komunizmu.

TOKIO. Szczegóły zdobycia bramy Czungezan w Nankinie, które nastąpiły wczoraj rano o godzinie 6, są następujące: Już o świcie oddziały, które przy pomocy pontonierów przekroczyły fosę rzuciły się przez dwa wylomy w murze do szturmowania na fortyfikacje wschodnie.

GŁOS Z ZAMKU W SPRAWIE POMOCY ZIMOWEJ

WARSZAWA. W czwartek dnia 16 bm. o godzinie 19-tej Pan Prezydent R. P. profesor Ignacy Mościcki wygłosi przemówienie zatytułowane: „Pomoc dorosłym — gwiazdki dzieciom”. Przemówienie Pana Prezydenta, nawiązujące do akcji pomocy zimowej, transmitowane będzie z Zamku na wszystkie rozgłośnie polskie.

MASOWO WRACAJĄ GDAŃSZCZANIE Z RZESZY

GDAŃSK. Wysłani w lecie tegoż roku robotnicy do Rzeszy na tzw. „Aussetzarbeiten” obecnie wracają masowo do Gdańska i to pociągami po 1000 osób. Przyczyną tegoż jest, że i w Niemczech brak pracy, a obcokrajowców nienawidzi się.

BĘDZIEMY JEDLI TYLKO POLSKIE KARPIE

WARSZAWA. Po raz pierwszy zapotrzebowanie rynku spożywczego na ryby w okresie zakupów świątecznych ma być pokryte całkowicie z połowów polskich. Sprowadzono zazwyczaj ryby z Sowie-
tów.

Przypominając w związku z nadchodzącym okresem świątecznym wspomniany okólnik z dnia 15 grudnia 1936 roku proszę pp. Ministrów o wydanie podległym władzom, urzędowi i instytucjom stosownych poleceń.

Ze swej strony przeznaczam na ten cel zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za nie 200 zł.

(—) Sławoj - Składkowski
Prezes Rady Ministrów

Epilog napadu bandyckiego w Piwnicach pow. wąbrzeskiego

POZNAŃ. Trybunał Sądu Apelacyjnego w Poznaniu rozpatrywał sprawę przeciwko JANOWI GALDECKIEMU, KAZIMIERZOWI AMANDZIE, MARIANOWI BIELICKIEMU, FRANCISZKOWI GALDECKIEMU, FRANCISZKOWI MURAWSKIEMU i STANISŁAWOWI WIELGUSOWI, oskarżonym o NAPAD RABUNKOWY i PASERSTWO skradzionych rzeczy.

W nocy z 19 na 20 października ub. roku we wsi PIWNICE pow. Wąbrzeskiego 4 zamaskowanych bandytów dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie REINHOLDA HOLZDORFA. Bandytów najpierw włamali się do pokoju, w którym spała żona Holzdorfa. Na skutek podejrzanych szmerów i trzasków zbudził się śpiący w sąsiednim pokoju Reinhold Holzdorf i usiłował wejść do pokoju żony, tymczasem padły stamtąd trzy strzały rewolwerowe, z których żaden nie zranił stojącego przy drzwiach Holzdorfa. Bandytów steryzowała napadniętych przeszukali całe mieszkanie. Łupem ich padły między innymi 2 złote zegarki, obrączki złote, pierzyny i browning. Po dokonaniu rabunku bandyci związali Holzdorfa i ułotnili się w niewiadomym kierunku. Wdrożone natychmiast po napadzie dochodzenia policyjne nie naprowadziły nawet na ślad tajemniczych zamaskowanych bandytów.

Dopiero miesiąc w trzy miesiące po napadzie organa policyjne przeprowadziły w zupełnie innej sprawie szczegółową rewizję w mieszkaniu niejakiego Franciszka Murawskiego, w czasie której znaleziono u niego obrączki złote, w których złotnik Zieliński rozpoznał ślubne obrączki, które przed kilku laty kupił, u niego Holzdorfo- wie. Murawski wyjaśnił policji, że kupił je od niejakiego Franciszka Galdeckiego, który wręczył mu te obrączki w lesie, gdzie miał kryjówkę, w której przechowywał różne rzeczy. Nadto Murawski wyjaśnił szereg

nazwisk osób, którym zarzucił udział w napadzie rabunkowym na Holzdorfa.

Sąd Okręgowy we wrześniu br. dał jedynie wiarę części zeznań Murawskiego, które potwierdził przeprowadzony przewód sądowy, i skazał na tej podstawie 3-krotnie karanego Franciszka Galdeckiego na 4 lata więzienia oraz 5 lat utraty praw, niekaranego dotąd Franciszka Murawskiego za paserstwo na 2 lata więzienia i 100 zł. grzywny, Antoniego Dąbrowskiego i Stanisława Wielgusa na kary po pół roku więzienia i 50 zł. grzywny. Resztę oskarżonych sąd uniewinił, gdyż wykazali dostateczne swoje „alibi”.

Od tegoż wyroku apelację wnieśli: prokurator w stosunku do uniewinionych, Jana Galdeckiego, Kazimierza Amandy, Mariana Bielickiego i Marty Murawskiej, obrońcy natomiast w imieniu skazanych.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd II instancji wyrok Sądu Okręgowego z Torunia zatwierdził, a jedynie osk. Stanisławowi Wielgusowi zmniejszył wymiar kary z 6 miesięcy więzienia i 50 zł grzywny na 3 miesiące aresztu.

Czy zostanie nagrodzone ciche bohaterstwo

Kiedy we wrześniu władze gdańskie starały się siłą przenieść dzieci polskie do szkół niemieckich, ich rodzice przeciwstawili się zdecydowanie zarówno bezprawnym zarządzeniom władz, jak i szykanom wojowniczych elementów z pośród Niemców gdańskich.

W tej walce przypominającej niekiedy historię dzieci wrzesińskich — brała udział polska ludność rzemieślnicza i rolnicza rozrzuciona przeważnie po wioskach a szczególnie narażona na represję ze strony czynników niemieckich.

Ludność ta walczyła po bohatersku. Nie dość znane są na ogół takie fakty, że policja gdańska siłą musiała włamywać się do mieszkań Polaków, którzy nie chcieli pozwolić na zebranie im dzieci do szkoły niemieckiej.

Aresztowani rodzice, wobec zebranych wrogich tłumów i policji potrafili z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła” dążyć do wyzwolenia.

Tymczasem o tym w Polsce już zapomniano, prawdziwą zasługę Polaków w

Gdańsku wiernych synów Ojczyzny — przemilczano. Nad sprawą dzielnych bohaterów o polskość przeszło się zbyt lekko do porządku dziennego.

Czyż nie należałoby chociaż skromnym medalem zaświadczyć, że Polska pamięta o sercach gorących i zawsze czuwa nad nimi.

Sprawa jest ważna i pilna, gdyż w terminie do 31 stycznia 1938 roku na podstawie umowy polsko-gdańskiej z dnia 18 października 1933 roku odbywają się zapisy dzieci na nowy rok szkolny 1938/39!

W tym samym terminie można przedmeldować dzieci polskie ze szkół niemieckich do polskich.

Rozpowszechniajcie „GŁOS”

Przez okres 7 lat skarb państwa stracił 32 miliony złotych na melasie. Za te pieniądze można kupić pełny ekwipunek wojenny dla 62.000 żołnierzy. Te potworne obroty i zyski kartelu, Studnicki nazwał szkodliwymi dla państwa, i dlatego przeciwko nim wystąpił.

Jeżeli więc Sąd zapyta Studnickiego o pobudki jego wystąpienia, to odpowiem na to, że trzeba mieć przed oczyma widok 62.000 żołnierzy, którzy mogli być uzbrojeni i wykwapowani, trzeba mieć przed oczyma 2 miliony bezrobotnych, którzy mogli być zaopatrzeni na zimę z zysków kartelu drożdżowego, oraz 3.000 urzędników miejskich i ich rodzin zredukowanych. Pobudkami Studnickiego były jedynie dobro państwa i dobra wiara.

Przemówienie to wywołało bardzo duże wrażenie.

Cztery rodziny żydowskie zarobiły 108 mil. na kartelu drożdżowym

Ciekawe przemówienie w procesie Starzyńskiego contra Studnicki wygłosił obrońca tego ostatniego, adwokat Woźniakowski z Krakowa.

„Nie znalazłem Studnickiego — mówił — gdy napisał do mnie. A jednak ten człowiek wzbudził we mnie zaufanie i wiarę, po prostu wziął mnie. Wiem, że jest biedny, bo ofiarował mi za obronę tylko 400 ceniów. On nas nie prosił żebyśmy opu-

wali i skazowali p. Starzyńskiego, a jedynie mówił, że mamy przeprowadzić dowód prawdy tego, co napisał w broszurze”.

— „Kartel zniszczył polskie drożdżownie, aby cały ten przemysł ująć w swoje ręce. W ciągu 11 lat cztery rodziny żydowskie zarobiły 108,5 milionów złotych.

Za tę sumę można było pokryć całoroczną pomoc zimową, zostawiając jeszcze kilkadziesiąt milionów na gorsze czasy.

MARJAN BRONISŁAWSKI

35

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

— Bardzo mi przyjemnie, panie Winters — odpowiedział Sogan, podając olbrzymią łapę przedstawionemu. — Nazywam się Sogan i trzymam się zasady, że przyjaciela naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi. Witam pana! — Czy może pan wyjść z nami na chwilę, panie Sogan? — spytał Stefan przymrużając oko. — Może tak do tej knajki naprzeciwko? Co? Na jednego?

— Co? W czasie służby! To ty młokosie chcesz starego sprowadzić z drogi obowiązku! Patrzącie go... na jednego. Ani mi się śni. Wieczorem, to co innego, ale teraz... Coś takie...

Udawał ogromnie oburzonego, ale twarz szeroko mu się śmiała.

Stefan wyjął z kieszeni kamizelki grubego cygaro i podał je Soganowi.

— Przepraszam, bardzo przepraszam, panie Sogan. Nie myślałem źle. Proszę niech pan chociaż zapali. To przecież wolno panu w czasie służby.

Sogan wziął cygaro, powąchał i obejrzał okiem znawcy.

— Hm... zapalić można. Ale żeby chodzić po knajpach w biały dzień!

Spojrzał na zegarek.

— Jedenasta. Hm... Właściwie mógłbym iść na drugie śniadanie, ale tylko na chwilę. Roboty huk...

— Ołóż to. Na drugie śniadanie, panie Sogan. Niedaleczko, pogawędzimy z panem Wintersem, tyknijemy cokolwiek i za kilkanaście minut wróci pan do pracy. Bardzo proszę, panie Sogan.

Stary mruczał coś pod nosem, ale równocześnie zapinał mundur.

— Skoro już tak koniecznie prosisz, cóż mam robić, ty stynku! Ale pamiętaj, żeby to się nigdy nie powtórzyło. Wiesz, że nie piję, tylko w bardzo rzadkich okolicznościach. Pójdę zjeść cokolwiek, ale żadnego szkła, rozumiesz?

Wyszli razem, i po chwili znaleźli się w osobnym pokoju niedalekiej szynko-

wni.

Sogan kropnął sobie trzy potężne kielichy mocnej wódki, przekąsił kilkoma „sandwiczami”, popił piwem i zapaliwszy cygaro, spytał Stefana:

— No, skusiłeś mnie. Teraz gadaj, czego chcesz? Tylko nie żądaj czegoś takiego, czego nie śmiałyś zażądać od każdego innego urzędnika czy policjanta. Stary Sogan jest gotów wszystko zrobić dla przyjaciół, ale tylko w granicach prawa. Zrozumiano?

Stefek szybko opowiedział o Burskim, Hardenie i Haneccze. Opowiadanie zakończył słowami:

— Pan Winters przyjechał właśnie stamtąd, gdzie Burski i przywiózł dla Hanecki całą kupę drogich kamieni. Harden chciałby zagrabieć majątek dziewczyny, a my chcemy dowiedzieć się, ile prawdy było w sprawie zabójstwa Gerbera...

— Dziwna rzecz — przerwał mu Sogan. — Czterdzieści lat jestem w policji i pamięć mam doskonałą, ale nie pamiętam żadnej takiej sprawy. Hm... powiadasz, że ów Burke sam mówił, że zabił Gerbera i uciekł przed pościgiem policji? Coś mi się zdaje, że w tem tkwi jakieś lotrostwo...

— I ja tak myślę — wtrącił Winters. — Policzcie go poszukuje za mordercą — Burke jest jednak święcie przekonany.

— Z łatwością się przekonamy, czy było meldowane w policji takie zabójstwo, bo ostatecznie nie mogą polegać na własnej pamięci. Chodźcie ze mną do biura, zobaczymy w aktach z tamtych czasów.

Po drodze Sogan zdawał sobie coś przypominać sobie.

— Gerber... Gerber — mruczał pod nosem. — Zdaje mi się, że znam takiego. Jeżeli się nie mylę, miał już niejedną sprawę z nami. Chociaż czy to jeden Gerber może być w New Yorku? Zoba-

czymy...

Sarty policjant zaprowadził Wintersa i Stefana do swego biura, a sam poszedł do archiwum, skąd po kilkunastu minutach przyniósł grubą paczkę poślizniętych aktów.

— To są akta niezalatwionych spraw z przed lat piętnastu — rzekł do Stefka. — Przepatrzcie, czy niema tam sprawy Burke—Gerbera, a ja tymczasem pójdę do biura detektywów i przejrzę listę poszukiwanych przestępców. Jeżeli na liście nie znajdę nazwiska Burke'go, będziemy mieli dowód, że albo zabójstwo nie miało miejsca, albo też było dokonane, ale nikt nie dał znać o niem policji. W takim razie będzie można pociągnąć Hardena do odpowiedzialności za zatajenie zbrodni.

— Ogromnie sympatyczny ten twój Sogan — przemówił Winters po wyjściu starego. — Dobrych macie ludzi w policji.

— Niestety, panie Winters, niewielu jest jemu podobnych. Stary Sogan — to jeden z nielicznych wyjątków. Do gruntu uczciwy, przez czternaście lat służby policyjnej nie potrafił zebrać majątku, jak wielu z jego młodszych kolegów. Łapówek nie przyjmuje i nikt go dotychczas przekupić nie zdołał. A to niezmiernie rzadka rzecz w szeregach policji...

— Ale dlaczegoż nie zajmuje wyższego stanowiska? Przecież przez czterdzieści lat mógł się dosłużyć stopnia kapitana, choćby wreszcie porucznika policji?

— Racja. Ale Sogan nie zgadzał się nigdy z metodami swych kolegów, gdy był przydzielony do oddziału detektywów, skąd łatwiej o awans. Imemi słowami, na służbę policyjną zapatrywał się z punktu widzenia prawa, uczciwości i obowiązku, a to nie zawsze podobalo się jego kolegom i przełożonym. Inni robili wszelkiego rodzaju lotrostwa i awansowali, Sogan jak został sierżantem w pierwszych pięciu latach służby, tak i do dziś nim pozostaje.

— Musi mu być bardzo przykro, gdy widzi swych dawnych kolegów na wyższych stanowiskach...

— Gdzie tam. Sogan ma niewielkie potrzeby i wcale nie jest ambitny. Stary kawaler, mieszka gdzieś w tanim pensjonacie i bardzo mało wydaje na

siebie. Pensję ma stosunkowo znaczną i większą część jej wydaje na utrzymanie i kształcenie dzieci po swej jedynej siostrze, która umarła kilkanaście lat temu. Pozatem lubi wypić sobie od czasu do czasu i jest namiętnym amatorem gry w pinakla, co pochłania resztę jego dochodów.

— W każdym razie to bardzo dobry człowiek. Chciałbym jakoś mu wynagrodzić za usłużność i trud, jakie dla nas ponosi.

— Nic łatwiejszego. Niech mu pan kupi pudełko dobrych cygar. Albo, jeżeli pan zna grę w pinakla, niech pan z nim zagra kilka partyj po ćwierć dolara. To uszczęśliwi starego więcej, niż najkosztowniejszy podarek, gdyż ile razy siądzie do gry, zawsze przegra.

— Owszem, pinakla znam i chętnie grywam, ale jakże go tu zaprosić do gry, kiedy widzę go dopiero pierwszy raz?

— To ja już załatwię. Tylko mu wspomnę, że pan jest amatorem tej gry, zaraz sam zaproponuje, żeby spotkać się z panem po godzinach służbowych.

W tej chwili Sogan wszedł do biura.

— No, chłopcy, mogę wam powiedzieć, że stara moja pamięć nie myli się. Na spisie poszukiwanych nazwiska Burske'go nigdy nie było. Patrząc też w głównym indeksie przestępstw z zbrodni popełnionych od lat dwudziestu i nie znalazłem wzmianki o zabójstwie Gerbera.

— W takim razie, panie Winters, może pan wezwać Burskiego do powrotu, — zwrócił się Stefan do Wintersa.

— Czekajcie tylko — ciągnął dalej Sogan. — Nie znalazłem wzmianki o tem, żeby jakkolwiek Gerber był zabiły, ale zato dowiedziałem się, że przed kilkunastu laty, właśnie w czasie owego rzekomego zabójstwa, Gerber był spółnikiem tajnym Hardena i razem prowadzili spelunkę gry w karty w szynku portowej dzielnicy miasta. Potem Harden wyniósł się z New Yorku, a Gerber brał się do rozmaitych interesów, był kilkakrotnie karany, ostatecznie za przemykanie kokainy, aż w końcu otworzył knajpę w Hoboken i do dziś dnia ją prowadzi. Zaraz wam dam adres jego.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Śmierć pod kołami pociągu

W poniedziałek o godzinie 10,50 wydarzyła się na szlaku kolejowym Tama Brodzka-Brodnicza w odległości 2 km. od stacji kolejowej w Brodnicy straszna katastrofa, która pochłonęła jedno życie ludzkie. 150-morgowy gospodarz i kierownik odtłuszcz. mleka w Dużym Głębocku Marcin Kędziorski był jednokonną furmanką w drodze z śmietaną do Brodnicy. Ponadto znajdował się na wozie Gruzlewski i Dworzniakowa z Dużego Głębocka.

Przy przejeździe kolejowym, przed którym Kędziorski zatrzymał, czekając na nadchodzący pociąg w chwili gdy zbliżał się parowóz, koń się niepokoił wciągając wóz do parowozu. W pewnym momencie parowóz pochwylił wóz a Kędziorski dostał się pod koła, które uciły mu jedną nogę tuż przy tułowiu. Głowa jest zmiażdżona. Śmierć musiała nastąpić momentalnie.

Dworzniczkowa, która siłą zderzenia została z furmanki wyrzucona do rowu, odniosła poważne okaleczenia na całym ciele. Odstawiono ją do szpitala w Brodnicy. Gruzlewski widząc grożące niebezpieczeń-

stwo, zdążył z wozu skoczyć i wyszedł z katastrofy cało. Śp. Marcin Kędziorski liczył lat 55.

Na miejsce zjechała komisja sądowo-lekarska.

Wydobył z topieli własnego ojca

TORUŃ. Podczas ściągania do portu zimowego przystani niemieckiego klubu wioślarskiego, zerwała się bariera a oparciu o nią Leon Fabiański i Garncarek, dozorca portowi, wpadli do Wisły.

Na ratunek pośpieszył przypadkowo syn Fabiańskiego, Roman, oraz jeden z szyprów, którzy wydobyli z toni nieprzytomnych już dozorców.

KATASTROFA AUTOBUSOWA

GARWOLIN. W poniedziałek między godziną 14.00 a 15.00 pod Garwolinem przewrócił się do rowu autobus zdążający z Lublina do Warszawy.

Wskutek wypadku 28 osób odniosło rany, w tym cztery ciężkie. Przyczyną wypadku była gololedź na szosie i panująca mgła oraz defekt w motorze.

Akcja rozgrywała się w ciemnościach i dopiero przy świetle lamp Fabiański poznał w jednym z uratowanych swego własnego ojca.

Fabiański drukarz z zawodu, jest doskonałym pływakiem i wioślarem. Uratował on już 24 osoby z topieli.

Katastrofa samochodowa

POZNAŃ. Pani Anna Busiakiewicz, właścicielka składu galanteryjnego w Poznaniu zaprosiła na przejażdżkę nowym samochodem pięć swoich znajomych i ekspedjentek. Pod gądkami samochód kierowany przez p. Busiakiewicz, zarzucił z powodu gololedzi i przeokoziłkował się w dół z sześciometrowego nasypu. W przewróconym do góry kołami i uszkodzonym niewielkim kabrioletcie znalazło się sześć

pokrwawionych i poranionych kobiet, w tym trzy nieprzytomne.

W szpitalu stwierdzono, że ciężkie obrażenia odniosły: 42-letnia Anna Busiakiewicz, 30-letnia Władysława Wytykówna, 19-letnia Maria Palaczówna i 20-letnia Pelagia Niedzielówna. Lżejsze rany odniosły: Wanda Wytykówna i 21-letnia Zofia Ociejkówna.

Kradzież z magazynu kolejowego

ŚWIECIE. Nieujawieni dotychczas sprawcy włamali się do magazynu kolejowego na stacji w Bukowcu, powiecie świeckim, stamtąd wynieśli towary drogerijne, konfekcyjne i galanteryjne łącznej wartości około 4.000 zł, nadesłane do miejscowych kupców. Znaczną część tych towarów znaleziono porozrzucaną w odległości około pół km. od stacji kolejowej, gdzie plicyjne prowadzą dochodzenie.

MOTOCYKL DLA UCZNI W CHEŁMŻY.

CHEŁMŻA. Koło opieki rodziców przy gimnazjum miejskim postanowiło zakupić motocykl aby uczniowie mogli zaprawiać się w obsłudze pojazdów mechanicznych.

WYPAPLAŁA SIĘ

DZIAŁDOWO. Pewna pani z Pierławki — oporna dłużniczka, przy załatwianiu pewnych spraw u jednego z miejscowych adwokatów wypaplała się, że w walizce jaką ma przy sobie, posiada większą kwotę gotówki, bo aż 1.400 złotych. Rezultat był ten, że o tym dowiedział się wierzyciel owej pani p. Jaksch i przez natychmiastowe zajęcie tej kwoty przez komornika sądowego uzyskał w części swoją należność, a dłużniczka pozbyła się gotówki, o którą wierzyciel bezskutecznie walczył.

PIKIETOWANIE NIE JEST PRZESTĘPSTWEM

POZNAŃ. Starostwo Grodzkie w Poznaniu skazało 12 narodowców za pikietowanie składów żydowskich na 4 do 21 dni aresztu, przetrzymując ich niezależnie od tego do 48 godzin w śledztwie.

Na skutek odwołania się wszystkich skazanych, odbyła się w czwartek, rozprawa przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. Po zapoznaniu się ze sposobem pikietowania, sędzia S. O. orzekł, że akcja ta nie nosi cech przestępstwa i wszystkich skazanych uwolnił.

ŻYDZI KOMBATANCI PRZECIWKO EMIGRACJI NA MADAGASKAR.

KRAKÓW. Trzeci zjazd delegatów Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość powziął uchwałę, stwierdzającą, iż Związek zwalczać będzie plan przymusowej emigracji politycznej Żydów z Polski, jako jeden z czynników dyskryminacji ludności żydowskiej, od wieków osiadłej w Polsce.

„Uświadomiony przedpoborowy — to przyszedł wzorowy żołnierz“.



Wysuszone mydło „Tukan“
oszczędne i tanie

Tablica ku czci Napoleona

WARSZAWA. Marszałek Śmigły-Rydz dokonał w obecności prezydenta m. St. Warszawy, dowódcy O. K. gen. Trojanowskiego, ambasadora Francji p. Noela i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzycy odsłonięcia tablicy ku czci cesarza Napoleona wybudowanej w gmachu gdzie 123 lat temu w dniu 10 grudnia 1812 roku, w toku odwrotu z pod Moskwy zamieszkał cesarz Napoleon na okres 24-ch godzin, zatrzymując się w Warszawie.

Najlepszy podarek na gwiazdkę —

książeczka premiowa PKO V-ej serii

Co 3 miesiące PKO losuje kilkuset złotych premie między posiadaczy książeczek premiovych PKO V-ej serii. Wkładka miesięczna — 5 złotych, po 114 miesiącach — PKO wypłaca kapitał 600 złotych, a nawet przy wylosowaniu końcowej premii za wytrwałość w oszczędzaniu — zł 1000.

Rzekomy handlarz żywym towarem spokojnym pasażerem kolejowym

W jednym z pism poznańskich donoszono z Leszna, o przychwyceciu na stacji kolejowej w ubiegłą sobotę rzekomego handlarza żywym towarem, który miał się znajdować w towarzystwie młodej dziewczyny.

Istotnie na skutek fałszywego doniesienia policja kolejowa zatrzymała pewnego pasażera i odstawiła go na posterunek

policji jednakże wobec braku dowodów, po wylegitymowaniu zatrzymanego pasażera władze policyjne były zmuszone go zwolnić.

Rzekomy handlarz żywym towarem — okazał się Bogu ducha winnym pasażerem, a cała sensacja chudą kaczką dziennikarską.

Ziemia drży na Śląsku

KATOWICE. Onegdaj mieszkańcy Łagiewnik zbudził niezwykle silny wstrząs podziemny, który wywołał duże za niepokojenie. Wiele domów zarysowało się. W mieszkaniach pospadały obrazy ze ścian i przesunęły się meble.

Drugi wstrząs, również silny odczuło wczoraj około godziny 12-tej w południe

w Chorzowie, Nowym Bytomiu, Świętochłowicach oraz okolicy.

Wstrząs o charakterze tektonicznym trwał kilka sekund i spowodowany został prawdopodobnie przesunięciem się masy węgla w podziemnych.

Władze górnicze prowadzą badania.

Kara Boża za bluźnierstwo

We wsi Rokieciny, pod Babią Górą, zdarzył się straszliwy wypadek. W pewną niedzielę kilku zamieszkałych w tej wsi robotników, wzięwszy zapłatę za robotę, nie poszło do kościoła na nabożeństwo, lecz do karczmy na pijatykę.

Podchmieleni zaczęli się skarżyć na swą biedę i bluźnić przeciw kościołowi, a nawet o zgrozo przeciw Bogu. Gdy jeden

z nich najbezczelniej bluźnił, nagle jęknął straszliwie i upadł a po krótkich męczarniach wyzionął ducha.

Ten tak nagle zmarły robotnik, jak i jego kamraci przejęci byli naukami socjalistów, ujrawszy jednak straszny ten wypadek, i karę Bożą za bluźnierstwo na kamracie, błagali Pana Boga o przebaczenie.

STRAŻACY GASILI OGIEŃ A ZŁODZIEJE ICH OKRADLI.

MOGILNO. Pod Mogilnem w Chabsku wybuchł pożar. Przybyłym z Mogilna strażakom podczas akcji ratunkowej skradziono płaszcz zimowy, rękawice i dużą plan-dekę z motopompy.

ŚNIEŻYCA RZUCIŁA PROM NA MIELIZNĘ.

Podczas gwałtownej śnieżycy rzucony został na mieliznę niedaleko Stubbenkammer, prom kursujący pomiędzy Niemcami a Szwecją. W krytycznej chwili nie było podróźnych na pokładzie. Natomiast podjęto natychmiast prace nad uratowaniem załogi, której wobec uspokojenia się morza nie zdaje się grozić w chwili obecnej większe niebezpieczeństwo.

Ze świata

DWIE WIELKIE KATASTROFY KOLEJOWE W HISZPANII W JEDNYM DNIE.

WALENCJA. W czasie wielkiej katastrofy kolejowej na jednej z głównych linii w prowincji Tarragona zginęło 11 osób, a 80 zostało rannych. Jest to druga katastrofa w ciągu jednego dnia.

BARCELONA. Onegdaj popołud. pociąg idący z Rudelo zderzył się w pobliżu Walencji z elektrycznym pociągiem podmiejskim. Jest 5 osób zabitych i 5 ciężko rannych.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Zebranie Komitetu Pomocy Zimowej w Wąbrzeźnie

Zebranie konstytucyjne Komitetu Niepełnienia Pomocy Bezrobotnym w Wąbrzeźnie zwołano na dzień 6 bm. z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie;
- 2) Sprawozdanie kierownictwa akcji Pomocy Zimowej z roku ubiegłego;
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z roku ubiegłego i przyjęcie sprawozdania do wiadomości;
- 4) Ukonstytuowanie się Komitetu Wykonawczego Pomocy Zimowej na rok bieżący;
- 5) Zamknięcie.

Obecni panowie Chwiałkowski Stanisław, naczelnik stacji Strachocki, Ledwochowski kierownik szkoły Nałęcz, sekretarz Sądowy Rec, Magister Jankowski, W. Sass-Karczyński, naczelnik stacji Strachocki, Ledwochowski, Kanrad, Zieliński Jan, Czerwiński Aleksander, naczelnik poczty Wiśniewski, Makowski Stanisław dyrektor gimnazjum Habel.

1) Zebranie zagaik przewodniczący Lokalnego Komitetu Pomocy Zimowej z roku ubiegłego pan Chwiałkowski o godzinie 19,45 od czytaniem porządku obrad, udzielając następnie głosu panu Burmistrzowi.

Pan Burmistrz złożył obszernie sprawozdanie z działalności kierownictwa Pomocy Zimowej w roku ubiegłym wyszczególniając wszystkie źródła z których wpływały dochody w gotówce bądź też w naturze na pomoc zimową dla bezrobotnych, jak również rozchody na jakie cele zebrane pieniądze względnie produkty w naturze wydatkowane.

Poza tym p. Burm. zapoznał zebranych z tym jakie prace miejskie wykonano z wpływów na pomoc zimową wyjaśniając równocześnie, iż mimo, że pomoc zimowa nie obowiązywała do odpracowania podanych świadczeń zastosowano obowiązek odpracowania. W ten sposób uskuteczniło niżej podane prace:

- 1) Budowa drogi pod Frydrychowo,
- 2) Przedłużenie ulicy Matejki,
- 3) Wydobywanie żwiru na Podzamku,
- 4) Naprawy dróg pod Nielub, pod Młynik i pod Wałczyk,
- 5) Równanie terenu na działkach ogródkowych,
- 6) Eksploatacja kamieni w Jaworzu.

Sprawozdanie przyjęto bez zastrzeżeń do wiadomości.

3) Pan magister Jankowski złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Pomocy Zimowej z roku ubiegłego przez odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.

Sprawozdanie przyjęto bez zastrzeżeń do wiadomości. Zebrani przystąpili do ukonstytuowania Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej na rok 1937/38. W skład Komisji wchodzi:

Jako prezesa wybrano kupca pana Chwiałkowskiego Stanisława, a jako zastępcę pana Nałęcza kierownika powszechnej szkoły męskiej i ławnika miejskiego. W dalszym ciągu obrad przystąpiono do wyboru Komitetu Wykonawczego. Wyboru tego Komitetu dokonano jak następuje:

Jako przewod. wybrano pana Burmistrza Schwarza Leona, a jako zastępcę przewodniczącego wice-burmistrza Bolesława Szczukę, jako skarbnika Wolińskiego Franciszka, jako sekretarza Gąsiorowskiego Jana.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano panów: magistra Jankowskiego, jako przewodniczącego panów naczelnika Sądu Żuralskiego, naczelnika stacji Strachockiego, sekretarza Sądowego Reca i radnego Czerwińskiego Aleksandra. Oprócz tego wybrano Komisję Klasyfikacyjną dla spraw zakwalifikowania bezrobotnych ubiegających się o zarejestrowanie. W skład tej Komisji weszli panowie: Czerwiński Aleksander, Maćkiewicz, Jankowski i Rahn Bronisław.

Zebrani jednogłośnie wybór przyjęli.

4) Pan Burmistrz podał do wiadomości obowiązujące normy Pomocy Zimowej zwracając się równocześnie z prośbą do zebranych o jak najszerszą propagandę wśród społeczeństwa akcji Pomocy Zimowej. Normy akcji Pomocy Zimowej przyjęto bez zastrzeżeń jako obowiązujące w tutejszej gminie miejskiej. Pan Burmistrz zakomunikował zebrany, że kino „Słońce” wyświetlać będzie w czasie Akcji Pomocy Zimowej kilka filmów, z których częścio-

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

wy dochód przeznacza się na „Pomoc Zimową”. Omówiono też sprawę przyszłej zbiórki ulicznej na Pomoc Zimową.

Na zakończenie przedstawił pan kierownik szkoły Nałęcz w ogólnym zarysie sprawę akcji dożywiania biednych dzieci szkolnych. Z tej akcji korzystało w roku ubiegłym około 600 dzieci szkolnych. Na ten cel udzielił Pomorski Urząd Wojewódzki 2,000 zł subwencji, obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i okolicy 2,000 zł a dzieci zamożniejszych rodziców w postaci złożonych skibek chleba około 2,000 zł.

Na akcję dożywiania potrzeba dziennie około 30 bochenków chleba, co daje w sumie około 20,00 zł dziennie.

Na tym zebraniu zakończono o godzinie 21,40.

Śp. red. Edmund Bigoński

W Bydgoszczy zmarł nagle po krótkiej trzydniowej chorobie redaktor „Dziennika Bydgoskiego” śp. Edmund Bigoński.

Śp. Edmund Bigoński urodził się 20 października 1891 roku w Castropie pod Dortmundem, jako syn górnika. Szkołę średnią ukończył w Dortmundzie. Prace dziennikarską rozpoczął w redakcji „Narodowca” w Hernie i zawodowi temu pozostał wierny przez 26 lat.

W młodości swej był działaczem ZPP i Narodowego Stronnictwa Robotników. Z ramienia tego Stronnictwa uzyskał mandat do pierwszego sejmiku Rzeczypospolitej z okręgu gnieźnieńskiego. Po rozłamie śp. Bigoński wstąpił do Chrześcijańskiej Demokracji, w Stronnictwie tym piastował szereg godności. Był prezesem okręgowym Ch. Z. Z., radnym miejskim itp.

Cześć pamięci szlachetnego człowieka i obywatela.

KOLEJ POWIATOWA WĄBRZEŹNO

Rozkład jazdy

ważny od 15 grudnia 1937r.

Pociąg O. osob. M. mot.	ODJAZD KOLEJKI				KOLEJKI			
	w kierunku	nr poc.	odjazd z miasta	przyjazd do dw. P. K. P.	nr poc.	odjazd z dw. P. K. P.	przyjazd do miasta	
O. 321	Toruń	1	6,00	6,10	6,25/6	2	6,48	6,58
O. 322	Jabłonowo	1	6,00	6,10	6,46/7	2	6,48	6,58
O. 323	Toruń	3	9,15	9,25	9,41/2	4	9,43	9,53
M. 344	Jabłonowo	5	10,35	10,45	11,00	6	11,01	11,11
M. 343	Kowalewo	7	12,10	12,20	12,30	8	12,31	12,41
M. 346/5	Kowalewo	9	13,50	14,00	14,05/20	10	14,06	14,16
O. 324	Jabłonowo	11	14,40	14,50	15,05/6	12	15,07	15,17
O. 325	Toruń	13	15,35	15,45	16,03/4	14	16,05	16,15
O. 326	Jabłonowo	15	17,15	17,25	17,42/3	16	17,44	17,54
O. 328	Jabłonowo	17	20,25	20,35	20,51/3	18	20,54	21,04
O. 327	Toruń	19	21,35	21,45	21,58/9	20	22,00	22,10

Odjazd w kierunku

Toruń		Jabłonowo		Kowalewo	
wag. mot. kolejki	pociągu P. K. P.	wag. mot. kolejki	pociągu P. K. P.	(motorówka)	
6,00	6,26	6,00	6,47	12,10	12,30
9,15	9,42	10,35	11,00	13,50	14,20
15,35	16,04	14,40	15,06		
21,35	21,59	17,15	17,43		
		20,25	20,53		

A jednak plan loterii musi być zmieniony

Mamy mieć zmieniony plan najbliższej loterii. Domagają się tego gracze. Dyrekcja Loterii przychyliła się do tej myśli i zapowiada nowy plan gry. Ale teraz zagadnienie najważniejsze: Jaki będzie ten nowy plan i kogo on zadowoli. Życzenia graczy jak to czytaliśmy i jak nas Dyrekcja Loterii informuje — są najróżnorodniejsze i wręcz ze sobą sprzeczne.

Słusznym zatem byłoby, aby plan gry loterii nie szedł w kierunku żadnego z tych krańcowych projektów — i aby zawierał

Drugi dzień procesu byłego starosty Kartuz Czarnockiego

Drugi dzień rozprawy przeciwko byłemu starosty Czarnockiemu, rozpoczął się od wykluczenia jawności, a to z uwagi na pytania, skierowane do oskarżonego przez prokuratora. Przesłuchiwanie oskarżonego przy drzwiach zamkniętych trwało około godziny.

Słuchany następnie jako świadek wicewojewoda pomorski, Seydlitz, stwierdził, że w czasie bytności swojej w Kartuzach nabrał przesvědzenia, że słuszne były sądownie Czarnockiego o przywłaszczenie sobie pieniędzy, przeznaczonych na przyjęcie kombatantów włoskich w Dworze Kaszubskim.

KPT. ZACHARIASIEWICZ

Bardzo ciekawe są zeznania kapitana Zachariasiewicza, byłego komendanta PW. na powiat kartuski.

Zeznaje on, że otrzymywał pieniądze z Kasy Wydziału Powiatowego. Był jednak wypadki, że otrzymywał osobiście od starosty Czarnockiego pewne kwoty na cele specjalne.

Zdaniem świadka libacje urządzone w czasie wyborów musiały kosztować, gdyż pito na otwarty rachunek.

DALSÍ ŚWIADKOWIE

Woźny starostwa Romański zeznał, że na polecenie starosty Czarnockiego palił różne kwity.

Instruktor oświaty pozaszkolnej Skopowski zeznał, że otrzymał ze starostwa na cele oświatowe różne sumy łącznie około 2.000 złotych.

Inspektor Woźniak, obecnie instruktor gmin w Toruniu, odpowiada przecząco na szereg pytań oskarżonego, który chciał, by świadkowi przypomnieć drobniagowo oko-

liczności, w jakich wręczał mu pieniądze na prace w organizacjach prorządowych.

Kasjerka starostwa Sowińska zeznała, że starosta nie wyliczał się z pobranych zaliczek. W czasie przesłuchiwania Sowińskiej była znowu wykluczona jawność rozprawy, a nastąpiło to na wniosek prokuratora, który motywował to względami na bezpieczeństwo państwa.

Przesłuchiwany następnie świadek, burmistrz Kartuz Lewiński, zeznał, że od Czarnockiego otrzymywał pieniądze na B. B. W. R., które nie wszystkie były księgowane. Władze wojewódzkie B. B. W. R. przysłały do Kartuz sekretarza partyjnego dla organizowania powiatowej B. B. W. R. Zawiadomiły równocześnie Lewińskiego, że pensje sekretarza oraz lokal B. B. W. R. opłacać będzie Starostwo. Starosta istotnie też płacił przez szereg miesięcy po 200 zł miesięcznie specjalnie na ten cel. Czarnocki poza tym, jako człowiek prywatny jest osobiście winien Lewińskiemu około 3.000 zł. Świadek słyszał również, że na prace organizacyjną B. B. W. R. otrzymywał od starosty Czarnockiego większe kwoty pracownik starostwa Zaborowski. W czasie zeznań świadka Lewińskiego w wniosek prokuratora również została wykluczona jawność rozprawy.

Na tym rozprawie odroczone do dnia następnego. Sąd ogłosił w ciągu dnia postanowienie, że zwróci się w drodze urzędowej do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ażeby urzędniczy zwolnieni zostali z obowiązku zachowania tajemnicy służbowej.

Jeżeli Ministerstwo się zgodzi słuchany będzie ponownie wicewojewoda Seydlitz. Dotyczy to również b. wojewody Kirtiklisa.

KS. KANONIK ŁOSIŃSKI

W kolejce świadków na rozprawie czwartkowej staje przed sądem znany ze swej działalności politycznej sędziwy ks. kanonik Łosiński.

Ksiądz Łosiński jako członek Wydziału Powiatowego w Kartuzach brał udział w posiedzeniu. Kiedy starosta Czarnocki zeznał się z Wydziałem. Na posiedzeniu tym puszczono w kurs skrypt uchwały umarzającej zadłużenie starosty w kasie Wydziału. Skrypt ten podsuwano członkom wydziału kolejno do podpisu. W między czasie Czarnocki wygłaszał przemówienie pożegnalne, w którym starał się wypuklić swe zasługi dla powiatu. Mówił o zasługach na polu propagandy turystyki.

Ks. Łosiński na postawione mu pytania wyjaśnia, że tekst uchwały puścił w kurs sekretarz Wydziału Dąrkowski i nie wyklucza, że starosta mógł o tym nie wiezieć. W przemówieniu swym zresztą Czarnocki ani słowa nie wspominał o swym zadłużeniu i nie usiłował wpłynąć na obecnych, aby uchwałę podpisali. Wniosek o umorzenie zadłużenia nie uzyskał większości i tym samym upadł.

ZAGADKOWY RACHUNEK NA 500 ZŁ.

Następny świadek, instruktor oświaty pozaszkolnej Krukowski twierdzi, że żadnych pieniędzy na akcję oświatową ani od starosty bezpośrednio, ani od żadnego z urzędników starostwa nie otrzymywał poza drobną kwotą 11 zł z groszami. Funkcje swe pełni w Kartuzach od września 1936 roku.

Adwokat Wedegis zaskakuje świadka pytaniem: „Wspominał pan w śledztwie o jakimś rachunku na 500 zł, który znalazł pan w inspektoracie szkolnym. Co to był za rachunek?”

Świadek sprawy tej nie potrafił wytłumaczyć i zaczyna się wiklać. Mówi, że nie był to właściwie rachunek a jakieś zestawienie z czasów przed objęciem przezeń urzędowania.

Tym razem obrona sięga do akt śledztwa. W zaprotokulowanych zeznaniach Krukowskiego mowa nie o jakimś zestawieniu, a o oryginalnym rachunku na 500 zł, wydatkowanych z pieniędzy otrzymanych ze Starostwa. Rachunek ten powinien być złożony w starostwie jako dowód kasowy.

Świadek nie wie dlaczego to nie nastąpiło. Obrona szczegół ten skwapliwie notuje.

(Dalszy ciąg w przyszłym numerze).

Amerykańskie nowe metody:

Jak „polować” na męża?

NOWY YORK. „Samotne życie napewno się pani już bardzo uprzykrzyło. A więc dlaczego by nie wyjść za mąż?”

Tymi zachęcającymi słowami rozpoczyna swą książkę, stanowiącą swego rodzaju podręcznik dla pań, Harvey A. Colish. Młody autor wychodzi z założenia, że małżeństwo jest dla każdej kobiety rzeczą pożądaną nie tylko ze względu na jego stronę sentymentalną, ale również i praktyczną. Szanse posiada każda kobieta, nie każda tylko umie je wyzyskać. Podaje więc szereg przepisów i rad. Dawniej jakoś pod tym względem było łatwiej: wystarczyło umieć czekać, aż znajdzie się rycerz, który pocałunkiem zbudzi „śpiącą królową”. Dzisiaj jednak i na tym polu istnieje jakaś depresja. Jeżeli więc kobieta dzisiejsza chce wyjść za mąż, to musi „sobie męża upolować”.

W Ameryce jest to tym łatwiejsze, że po pierwsze jest tam o półtora miliona więcej mężczyzn niż kobiet, i po drugie, kobieta posiada tam znacznie większe znaczenie, większy respekt i większą opiekę prawnospołeczną, niż np. w Europie.

Gdzie jednak należy „ich” szukać? Odpowiada autor: „Głównie tam, gdzie normalnie kobiety ich nie szukają”. Należy sporządzić sobie listę miejsc i lokali, gdzie mężczyźni się zbierają. Może to być klub polityczny lub stowarzyszenie artystyczne, grupa sportowa lub towarzystwo reformy fox-trotta. Wszystkie jedno.

Należy szukać czegoś innego poza utartymi drogami. Wycieczki morskie i pobyt w drogim kurorcie kosztują fortunę, a nie przynoszą rezultatów — bo wszystkie kobiety tam właśnie starają się „polować”. Zwierzyna jest „ostrzeżana” i mało jej jest. Mężczyzna, który widzi, jak wielkie ma powodzenie, staje się zarozumiałym lub szuka tych gruszek, które mu same spadną pod nogi. Na przekąskę. Niektóre młode panie dla dodania sobie odwagi polują w towarzystwie. Również błąd. Można brać tylko takie, które nie są niebezpieczne, czy to dzięki mniejszym kwalifikacjom, czy też dzięki wielkiej lojalności. Choć to ostatnie nigdy nie jest bardzo pewne.

Autor jest zdania, że obecnie mężczyźni na ogół są nieśmiali. Przeważnie nie wiedzą, jak się zachowywać w stosunkach z kobietami. Muszą więc one wziąć inicjatywę w swe ręce. Nie powinny się obawiać podejść na jakimś towarzyskim dancingu do nieznanego mężczyzny i zaproponować mu najbliższy taniec. Lub zamiast kiwnięcia głową kłaniającemu się na ulicy słabo znajomemu panu, zawołać: „O, halo, co się z panem dzieje?” I jeden i drugi będzie może tym zaskoczony, ale raczej przyjemnie. A kobiecie również może się to wydać trudnym. Ale to tylko z początku. Tak jak z kąpielą w rzece. Najpierw gęsia skórka, ale potem woda już nie wydaje się zimna.

Dlaczego nie ułatwić nieśmiałości

znajomemu powzięcia decyzji przez zapytanie: „No, kiedyż wybierzemy się na taniec?” Jeżeli się „wykreśli”, postawmy na nim krzyżyk. Tak, tak, proszę pani. To jest jak akwizycja. Siedzenie w kącie „z buzią w ciup” nikogo nie sprowadzi na „linię obstrzału”. Nawet nagonka mamy i ciotek już nie pomaga.

A dalej idą jeszcze takie uwagi. Nie należy się zbyt jaskrawo ubierać. Niektórzy mężczyźni obawiają się zwracania uwagi. Należy unikać również czarnych kolorów, chyba do wieczorowej sukni. Nie należy przedstawiać mu, gdy przyjdzie na nasze zaproszenie do domu, całej rodziny od razu. Bo się przestraszy. Najlepiej jedną, dwie osoby, i to najrepreszentalniejszą. Na „braki” przyjdzie czas, gdy „się oswoi”.

Na ogół wszystkie matki zdradzają silną i zbyt wyraźną chęć wydania za

mąż swych córek, ale nie wszystkie mają dosyć taktu i umiejętności.

Należy w sobie rozwijać i kształcić umiejętność rozmawiania, znajomość sportów, gier, a nawet wyrobić w sobie jakieś specjalne zamiłowanie do czegoś. Wszystko jedno, czy to będzie zbieranie znaczków pocztowych, czy polowanie z chartami. Coś specjalnego, coś innego.

Korzystając z tych wszystkich wskazówek, może sobie każda nawet przeciętna kobieta stworzyć „listę kandydatów”, z której powoli będzie wyłączać mniej ciekawych, aż zatrzyma się na dwóch, trzech. Wtedy trzeba zachęcić ich, oczywiście każdego osobno, do mówienia o sobie. Taka spowiedź, to pierwszy ważny urok. A gdy nareszcie powie, że „byłby szczęśliwy, gdyby...”, można mu pomóc przez zapytanie wypowiedziane z „lekkim zakłopotaniem”: „A możebyśmy od razu ustalili datę?”

Opinia hotelarza paryskiego

o Amerykankach i lokatorach innych narodowości

Amerykanki, które czas dłuższy zamieszkują we Francji, a zwłaszcza w Paryżu, nie cieszą się zbyt dobrą opinią wśród tamtejszych hotelarzy i właścicieli pensjonatów. Bez względu na to, czy są to kobiety zamożne, zajmujące wspaniałe apartamenty w pierwszorzędnym hotelach, jak Ritz albo Crillon, czy też odnajmujące tylko skromne pokoje w dzielnicy studenckiej, opinia o nich jest jednakowo niekorzystna.

Jeden z dyrektorów większego hotelu, specjalnie przez Amerykanki uczęszczanego, oświadczył reporterowi prasowemu bardzo oględnie, że „jest rzeczą nader trudną panie te zadowolić”. Najgorsze — mówił — jest to, że one właściwie same dobrze nie wiedzą, czego chcą, a gdy stawiają już pozytywne żądania, to są one tego rodzaju, że zapewne nawet u nich w domu, w Ameryce, żaden hotel życzeń tych nie zechciałby spełnić.

Często dochodzi do tego, że zarząd hotelu wręcz zmuszony jest taką panią „zza oceanu” poprosić o przeniesienie się do innej gospody. A wtedy wynika zwykle przykra awantura: Ojciec, brat, narzeczony lub inny męski opiekun lokatorki, pisze do dyrekcji hotelowej arcy-grubiański list, grożąc postawieniem zakładu tego na indeksie amerykańskim. Bywa nawet, że w wypadkach takich wzywana jest interwencja konsulatu USA!

W dzielnicy studenckiej, znanym i popularnym „Quartier latin”, stosunki pod tym względem są te same. Lubiane są tam lokatorki wszystkich narodowości — prócz Amerykanek. Zdaniem jednego z tamtejszych hotelarzy, najlepszy „materiał lokatorski” stanowią Skandynawki. Córy Szwecji, Norwegii i Danii są nadzwyczaj spokojne i zróż-

noważone. Pokoje swe zajmują zwykle bardzo długo i z wszystkiego są zawsze zadowolone. Zachowują się w domu nader przyzwoicie, nie niszczą pokojów i urządzeń, nigdy nie powracają późną nocą w „różowym nastroju” i rachunki płacą regularnie.

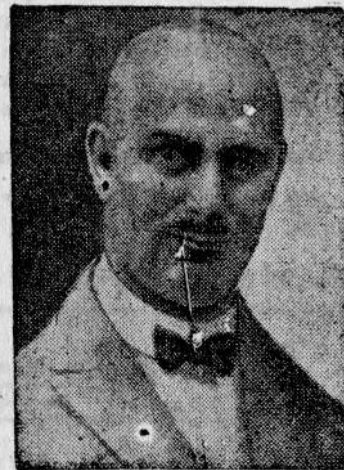
Natomiast Amerykanki — mówił wspomniany właściciel hotelu — to jakiś osobliwy gatunek aniołów! Jedną z nich, nazwaną przez swe przyjaciółki „soft Mary” (lagodna Maria) potrafiła, skoro się jej coś nie spodobało, cały dom przewrócić literalnie do góry nogami. — Córy wolnej Ameryki zwykły dekorować swe pokoje w ten sposób, że później konieczna jest zmiana nie tylko tapet i malowideł na ścianach, ale nawet podłogi i mebli, gdyż nikt nie zechciałby mieszkania tego używać w tym stanie, w jakim je pozostawiono.

Portier nocny, który odważyłby się skarcić jedną z „siostrzyczek Wuja Sama” za wprowadzenie późną nocą do hotelu kilku silnie „podgazowanych” młodzieńców, oberwał od niej taką burę, że przez czas jakiś nie zjawiał się do służby, obawiając się czynnego znieważania ze strony rozdrażnionej pani. Inna znów — córka pobożnego i cnotliwego Kwakra — wysuszona widocznie obowiązującą w jej domu abstynencją, piła tak dużo, że często trzeba ją było wnosić do mieszkania, gdyż o własnych siłach tego uczynić już nie mogła! Ale najczęściej zgorszony był ów hotelarz jakąś blondynką z Minnesoty, która będąc malarką, sprowadzała do swego warsztatu samych murzynów!

A jednak z westchnieniem dodał na zakończenie właściciel zakładu — Amerykanki, pomimo wszystko, są jako lokatorki zawsze jeszcze lepsze od Rosjank, o których — rzekł dziennikarzowi — woli lepiej nic nie mówić...



Król bułgarski Borys w Londynie
Król Borys z królową Joanną przybył do stolicy Anglii, gdzie zabawić ma przez czas dłuższy.



Tak wygląda oszust
Juliusz Barmat, który na prośbę władz brukselskich został aresztowany w Holandii i zapewne wydany zostanie Belgii. Międzynarodowy oszust ten jest głównym winowajcą oszukańczych operacji finansowych, których ofiarą padły banki belgijskie. Wskutek afery Barmata gabinet Van Zee-landa podał się — jak wiadomo — do dymisji.

Audycje polskiego radia w Brazylii

Wielką radością dla osadnictwa polskiego w Paranie jest fakt, że silniejsze aparaty radiowe odbierają dobrze i prawie bez przeszkód audycje, nadawane przez Polskie Radio w Warszawie. Redakcje polskich pism, otrzymały już kilka pełnych wzruszenia relacji listownych z zapowiedzią, że będą napływały i dalsze. Korespondent PAT w Rio de Janeiro, otrzymał depeszę, podpisaną przez kilku członków Junaka w Kurytybie, donoszących, iż w dn. 15 b. m. wysłuchali gremialnie pierwszej polskiej audycji. Cała grupa wysłuchała hymnu narodowego, kończącego audycję, stojąc.



Król Belgii we Flandrii

Król Leopold II odbył ostatnio podróż inspekcyjną po zachodniej Flandrii. Na zdjęciu widzimy go w małym miasteczku flandryjskim Thielt. Po jego lewej burmistrz miasta, po prawej gubernator zachodniej Flandrii. Za królem mieszkańcy miasteczka.



Najnowsze zdjęcie z Szanghaju

Ponad dachami domów widać wybuchy bomb, zrzuconych na miasto przez samoloty japońskie.

Zatwierdzenie wyroku na mordercę w Jarantowicach

Sąd Apelacyjny w Poznaniu w II instancji zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu, skazujący mordercę Basaka na karę dożywotniego więzienia, uwol-

nił go natomiast od winy i kary za kradzież, za którą został swego czasu przez Sąd Okręgowy również skazany.

Wzruszający patriotyzm wśród dzieci

Jak głęboko pojęty jest patriotyzm u dzieci szkolnych Polesia, świadczy list nadany do Polskiego Radia, który podajemy w dosłownym brzmieniu:

Do Pana
Polskiego Radia
w Warszawie

Przesyłamy 2 zł 5 groszy i prosimy Pana bardzo, żeby Pan oddał te pieniądze na karabin maszynowy. Wczoraj w Święto Niepodległości Tatusiowie dali nam po kilka groszy na cukierki, a my dajemy na zakupienie karabinu, bo bez cukierków się obejdziemy, a żołnierze muszą mieć karabin, żeby bronić ojczyznę. A jak obronią, to w ogródkach, na łąkach i na po-

łach ukośnie tyle wszystkiego, że starczy i na cukierki, na chleb a nawet na duże mosty.

Kłaniamy się Panu — chłopcy z Polesia.

Motywały 12 listopada 1937 roku
Kośmider Stanisław, Czubała Ryszard, Podgórski Zbigniew, Podgórski Ryszard, Nieobielski Ryszard, Niedzielski Witold, Czubała Czesław, Niedzielska Wanda,

Rabiaż Mieczysław, Rabiaż Antoni.

Wzruszający ten objaw patriotyzmu może być przykładem nawet dla starszego społeczeństwa i świadczy o tym, że dzieci dalekiego Polesia dobrze zrozumieli i spełnili obowiązek wobec Armii.

Brawo dzieci Polesia!

KRONIKA Kalendaryk

Data	Miejsce	Dzień	Sw. Katolic.	Słońce	
				wzchód	zachód
16	grudzień	Ś.	Walerjana	7,36	15,40
17	"	C.	Ezebiusza	7,37	15,40
18	"	P.	Éazarza	7,37	15,41

WĄBRZEŻNO

• **Śmierć na posterunku pracy.** Urzędnik Kolei Państwowej **Marceli Wyslic** lat 53, zamieszkały na Głównym Dworcu w Wąbrzeźnie wróciwszy w niedzielę rano o godz. 3.30 od pracy na nowym torze pod Lubiczem, nagle zasłabł i umarł przed przybyciem lekarza, który stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Dzielnemu pracownikowi i towarzyszowi który brał również żywy udział w pracach społecznych przełożeni i koledzy zachowują dobrą pamięć. Wieczny odpoczynek racz. Mu dać Panie. Redakcja!

• **Zamiast wieńca na trumnę śp. Marceliego Wyslica** składają pracownicy kolejowi z Wąbrzeźna zł 10 na dożywianie biednych dzieci.

• **Walne zebranie Delegatów Koła Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej Męskiej nr 1 w Wąbrzeźnie.**

Dnia 8 grudnia 1937 r. o godzinie 16-tej odbyło się w Szkole Powszechnej Męskiej Walne Zebranie Delegatów Opieki Rodzicielskiej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) wybór Zarządu, 5) wybór komisji rewizyjnej, 6) ułożenie budżetu i planu pracy na rok szkolny 1937/38, 7) wolne głosy.

Zebrań zagał p. kier. Nałęcz witając p. burmistrza Schwarza, p. prezesa Wiśniewskiego naczelnika poczty i licznice zebranych delegatów i delegatki chrześcijańskim pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Następnie złożył podziękowanie p. burmistrzowi Schwarzowi p. prezesowi Wiśniewskiemu, wszystkim członkom Zarządu oraz delegatkom i delegatom za współpracę w roku szkolnym 1936/37.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania p. kier. Nałęcz zdał sprawozdanie z działalności Koła Opieki Rodz. w roku szkolnym 1936/37. Szczególną opiekę otoczyło Koło biedną działkę przekazując liczne kwoty na dożywianie, podręczniki, pomoce naukowe i urządzenie Gwiazdki. Stan Kasy Koła Opieki Rodzicielskiej w roku szkolnym 1936/37 wynosił 503,78 zł. Z tego wydano na dożywianie, podręczniki dla biednych dzieci, pomoce naukowe, książki biblioteczne sumę 256,75 zł. Saldo na rok szkolny 1937/38 wynosi 247,03 zł.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Prezesem Koła poraz piąty wybrany został p. nacz. Wiśniewski, na jego za-

stępę p. Szczukowa, skarbnikiem p. burmistrz Schwarza, sekretarką p. Rozińska, zastępcą Sarniewicz Na ławników wybrano: p. Ledwochowską, p. Wierzbicka, p. Śliwińskiego, p. Waligóre, p. Putynkowskiego i p. Śliwińskiego Na zastępców p. Dąbrowską, p. Langego, p. Schmidtową, pan kier. Nałęcz wszedł do zarządu z urzędu. W skład komisji rewizyjnej weszli: p. Czerniak, p. Dorau, p. Wolińska, jako zastępcy p. Grzegorz Sass i p. Grabowski. Budżet opieki Rodzicielskiej na rok szkolny 1937/38 uchwalono na sumę 400 zł. Zebrani upoważnili Zarząd do wydatkowania tej kwoty na dożywianie, podręczniki, pomoce naukowe i urządzenie gwiazdki dla najbardziej potrzebujących dzieci szkoły.

Na tym zebraniu zakończono.

• **Nadzwyczajne zebranie propagandowe „LUTNI”** Renomowany nasz chór śpiewaczy „LUTNIA” obradował w ubiegły poniedziałek w Domu Społecznym w obecności ca. 60 członków i zaproszonych umyślnie gości.

Prezes p. Józef Kurzyński w treściwym referacie przedstawił działalność Lutni w przeszłości oraz jej zadania i cele w przyszłości. P. profesor Buchwald omówił sprawę technicznego wykształcenia muzycznego, p. profesor Gólik natomiast rolę towarzystwa pod względem społecznym.

Do towarzystwa przystąpiło 16 nowych członków. Już w styczniu odbędzie się drugie zebranie propagandowe „LUTNI”, która niechybnie powiększy zastęp czynnych i wspierających członków naszego standardowego chóru, który położył tyle zasług tak w dziedzinie pieśniewowania polskiej pieśni jak i na polu kulturalno - oświatowym w duchu narodowym, i stąd zasługuje na wydatne poparcie ze strony społeczeństwa czy to przez czynny współudział, czy też przez regularne wspieranie w postaci opłaty składek członkowskich.

• **Wypadek samochodowy wskutek zaniebania przepisów komunikacyjnych.** W nocy z poniedziałku na wtorek odwoził samochód p. Hoffmanna gości w stronę Grudziądza. Z powodu gęstej mgły samochód posuwał się z minimalną szybkością. Nie uchroniło go to jednak od zderzenia się z furmanką żydowskiej wymiany mąki Czastkowskiego z Wąbrzeźna, która podążając do Grudziądza z ładunkiem zboża nie była zaopatrzona w żadne światła ani z przodu ani z tyłu woza, wskutek czego w mroku nocnym i mgły była wprost niewidzialna. Najechanie samochodu na wóz spowodowało poważne uszkodzenie samochodu, który musiał zostać odtransportowany do Wąbrzeźna.

Karygodna oszczędność i niedbalstwo żydowskie, które naraziły na tak wielkie niebezpieczeństwo mienie i życie obca, niewątpliwie będą miały epilog przed instancjami powołanymi do pilnowania porządku na naszych drogach.

• **Przytrzymanie szajki złodziejskiej.** W wtorek doprowadzeni zostali do tutejszego więzienia 2 bracia Skóra, żona jednego z nich, Raniżewska i Zacharek, aresztowani w związku z kradzieżą na szkodę Felakiego w Bursztyno-

wie, któremu skradziono pościel i różne inne przedmioty.

Przytrzymanych odstawiono do więzienia wraz z częścią łupu, odnalezionego przy rewizji przeprowadzonej w ich mieszkaniu.

• **Dziś premiera, dawno oczekiwanego filmu pt. „Szarża Lekkiej Brygady”** z niezapomnianą parą kochanków obrazu „Kapitan Blood” — Errolem Flynn i O. Iliw de Havilland.

Film ten z niezwykle pietyzmem realizował Michael Curtiz, to też każda jego scena, czy to miłosna, czy walki pojedynczej, mrozące w żyłach krew sceny polowej, scena szarży lekkiej brygady, są tak porwujące i pełne realizmu, że patrząc na film ten — przeżywamy dramat ten razem z bohaterami jego, którzy dają tu prawdziwy koncert gry aktorskiej, stawiając tym samym obraz ten na jednym z czołowych miejsc produkcji światowej.

Golub

— Dziecko przelatujące przez ulicę przejechane przez furmankę. W dniu 5 bm 10-letni Henryk Rudnicki przelatując przez ulicę kolejową przejechany został przez powózkę Głębińskiego z majątności Płonne. Ciężko pokaleczone dziecko p. Głębiński odwiózł własnym samochodem do szpitala w Rypinie, gdzie lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki Stan dziecka miejsce produkcji światowej.

Kącik radiowy

CZWARTEK, DNIA 16 grudnia 1937 roku.
11,40 Na tematy hiszpańskie. 13,00 Jak ustrzec się zarazy w gospodarstwie; 13,10 Dla każdego coś ładnego; 18,10 Program na jutro; 18,15 SOS. Łodzi podwodnej; 18,30 Pieśniarze filmowi; 18,40 Wiadomości sportowe z Pomorza; 18,45 Lekcja języka polskiego; 23,00 Muzyka tańeczna.

PIĄTEK, dnia 17 grudnia 1937.

11,40 Z kameralnych utworów Józefa Hayda; 13,00 Dla każdego coś ładnego; 18,10 Program na jutro; 18,15 Arie i pieśni; 18,40 Podarki — pogadanka; 18,55 Wiadomości sportowe z Pomorza; 23,00 Tańce i piosenki.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemliopłydy	Bydgoszcz 14. 12.	Poznań 14. 12.
Zyto	22,25—22,50	21,00—21,25
Paszewia	27,25—28,50	25,25—27,75
Jęczmień brow.	20,50—21,25	20,50—21,50
Jęczmień jednolity	18,25—19,00	19,75—21,00
Owies	20,00—20,52	25,25—21,50
Rzepak simowy	55,00—57,00	54,00—56,00
Rzepak	51,00—52,00	—
Mak niebieski	75,00—79,00	76,00—78,00
Gorzycyca	33,00—37,00	34,00—36,00
Siemie linae	46,00—49,00	49,00—52,00
Peluszka	00,00—00,00	23,00—25,00
Wyka	00,00—00,00	23,00—25,00
Groch polny	22,00—24,00	23,00—25,00
Groch Viktoria	24,50—25,50	24,40—26,00
Groch Folgera	23,50—25,00	24,00—25,50
Lubin niebieski	13,00—13,50	—
Lubin szóty	13,50—14,00	—
Koniczyna czwda.	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna biała	—	—

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 12. 12. 1937 r
Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Woly	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgowane	64—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—62
Mięsiste tuczone starsze	46—52
Miernie odżywiane	38—44
Krowy	
Wytuczzone pełnomięsiste	64—70
Tuczzone mięsiste	50—60
Nietuczzone dobrze odżywiane	42—46
Miernie odżywiane	22—30
Buchaje	
Wytuczzone pełnomięsiste	56—60
Tuczzone mięsiste	48—52
Nietuczzone, dobrze odżywiane starsze	40—46
Miernie odżywiane	38—42
Świnie	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	94—100
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	88—92

Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	72—80
Maciory i późne kastraty	66—88
Jalowice	
Tuczzone mięsiste	64—68
Nietuczzone dobrze odżywiane	46—52
Miernie odżywiane	38—44
Cielęta	
Najprzedniejsza cielęta wytuczzone	72—80
Tuczzone cielęta	62—70

Ostatnie wiadomości

ROZWIĄZAĆ KARTEL DROŻDZOWY

W dniu 10 bm sejmowa komisja skarbowa rozpatrzyła kilka przedłożonych przez rząd projektów ustaw.

Między innymi uchwalono następującą rezolucję:

„Ponieważ kartel drożdżowy przyczynia się do podniesienia cen drożdży, wzywa się rząd do rozwiązania kartelu i rozluźnienia systemu koncesyjnego na wyrób drożdży”.

WYROK PRZECIW SZAJCE WYWROTOWCÓW W LUBLINIE

LUBLIN. Po przeszło miesięcznej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł w poniedziałek wyrok w procesie 30-ciu oskarżonych o działalność wywrotową.

Wyrokiem Sądu skazani zostali główni oskarżeni Franciszek Jóźwiak i Dawid Lerner po dziesięć lat więzienia. Mieczysław Korzeniowski i Janina Mira Dierówna po 8 lat więzienia. Wanda Lewicka córka byłego kuratora okręgu szkolnego skazana została na 4 lata więzienia.

Poza tym skazano 2 oskarżonych po 7 lat więzienia, 9 po 6 lat więzienia, siedmiu po 5 lat więzienia, dziesięciu po 4 lata więzienia, trzech po 3 lata więzienia i czterech po 2 lata więzienia. Część oskarżonych pozbawona została praw na przeciąg 10 lat inni zaś na okres 5 lat.

Z WOJNY DOMOWEJ W HISZPANII

SALAMANKA. Główna kwatera gen. Franco komunikuje, że w piątek na froncie aragońskim miała miejsce wielka bitwa powietrzna, w której wzięło udział 150 samolotów narodowych i 100 samolotów czerwonych. 25 samolotów czerwonych strącono, zaś tylko jeden samolot narodowy nie powrócił a lotnisko.



Te sceny zobaczycie w filmie „Szarża lekkiej brygady” — wyświetlanym w Kinie „Słońce”

Żetony na Pomoc Zimową
 Biuro Akcji Pomocy Zimowej zamówiło odpowiednią ilość znaczków (żetoników) metalowych, które będą sprzedawane w dniu zbiórki pieniężnej na Gwiazdkę dla dzieci. Znaczki wykonane w 3-ach odmiennych wzorach, rozslane zostaną Komitetem stosownie do zapotrzebowań ilościowych.

W związku z tym, że termin zbiórki jest bardzo bliski, należy rozwinąć w terminie za pomocą wszelkich rozporządzalnych środków energiczną propagandę, by zbiórka ta dała jak najlepsze wyniki.

Najbardziej dodatnie rezultaty powinna przynieść propaganda wśród młodzieży szkolnej, która niejednokrotnie dała dowody współczucia i ofiarności w stosunku do swych ubogich rówieśników. Dzieci same mogłyby dopominać się od swoich rodziców i opiekunów

by wśród innych podarunków świątecznych dostały żetonik Pomocy Zimowej, jako dowód, że przyczyniły się one do urządzenia gwiazdki dla biedniejszych od siebie dzieci bezrobotnych. Wskazaniem byłoby, by żetoniki te noszone były przez ofiarodawców przynajmniej podczas całego okresu gwiazdkowego to jest do 6 I 1938 roku. (W tym właśnie celu Biuro Akcji Pomocy Zimowej zamówiło znaczki metalowe, jako bardziej trwałe od papierowych i nadające się do dłuższego noszenia).

Tego rodzaju propaganda może być bardzo łatwo przeprowadzona przez miejscowe ciała nauczycielskie, duchowieństwo, lokalne pisma dla młodzieży i instytucje, mające kontakt z młodzieżą szkolną. Dlatego też należałoby bezpośrednio po otrzymaniu mniejszych wytycznych wejść w porozumienie z wymienionymi czynnikami i prosić je o jak najszersze pro-

pagowanie za pośrednictwem młodzieży konieczności nabywania znaczków gwiazdkowych.

Od energicznej i sprężystej propagandy i zastosowania się do przytoczonych tu wskazówek ramowych — zależy powodzenie zbiórki.

Rozumie się, że propaganda taka musi być prowadzona nie tylko w samych miastach wojewódzkich, lecz poprzez powiatowe i lokalne Komitety winna dotrzeć do najdalszych zakątków kraju. Naczelnym hasłem tej propagandy jest apel, by wszystkie dzieci i ich rodzice nosili żetoniki Pomocy Zimowej, dokumentując tym, że przyczynili się oni do urządzenia gwiazdki dla biednych dzieci.

Zapotrzebowanie ilościowe na znaczki zbiórkowe należy nadesłać odwrotnie do Wojew. Komitetu.

KIEROWNIK BIURA
 (—) A. Łada-Bieńkowski

Nie zasnij w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową

RUCH TOWARZYSTW.

ROZKAZ! Dnia 15 grudnia 1937 roku o godzinie 19,30 zbiórka do ćwiczeń w Domu Pracy Społecznej. Obecność wszystkich Podoficerów Rezerwy konieczna.

Komendant

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno, Pierackiego 11a. Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuka, Wąbrzeźno-Pom.

Stosowne podarki na gwiazdkę

we wszystkich oddziałach po najniższych cenach poleca

„BAZAR” Stanisław Chwiałkowski

W okresie przedgwiazdkowym

winien każdy kupiec specjalnie zwrócić uwagę na wartość ogłoszenia.

Ogłoszenia umieszczone w tym okresie przynoszą bezwzględnie najwięcej korzyści,

przez ogłoszenie do klienta w dniach 15, 17, 22 — i 24 grudnia

wydajemy specjalne wydania przedświąteczne „Głosu” w powiększonym nakładzie i objętości.

Kupiec szukający rynku zbytu winien dać ogłoszenia w tych dniach. —

Jeżeli strój choinkowy

to zakupisz go najkorzystniej

**W DROGERII CENTRALNEJ „POD CHOINKĄ”
 KAZIMIERZ STIENSS**

RYNEK

Tam znajdziesz wielki wybór ozdób, **4 sztuki za 10 groszy** — lichtarzyki, lameta itp.

Piękne podarki gwiazdkowe — stosowne dla każdego — — —

Na artykuły gwiazdkowe udziela się wysokiego rabatu.

W środę, dnia 15 o godzinie 8.30 w czwartek, dnia 16 godz. 5 i 8.30 i w piątek, dnia 17 o godz. 5 i 8.30 wyświetla kino „Słońce”



SZARZĄC WYOBRAŹNIĘ MILIONÓW PRZYGODAMI NIE DO ZAPOMNIENIA
 kochankowie z „Kapitana Błodo” uwieczniają na ekranie nieśmiertelny poemat Alfreda Lorda Tennysona.
 600 bohaterów jedzie w czeluście piekieł, aby dwa umęczone serca znaleźć mogły wieczystą miłość!

**ERROL FLYNN
 OLIVIA de HAVILLAND
 „SZARŻA LEKKIEJ BRYGADY”**



Reżyseria: MICHAEL CURTIZ

Pieczyno gwiazdkowe



z **IRA OETKER'A**
 „Backin'em” i przyprawą korzenną do pierników.



Kto szuka podarku gwiazdkowego — niech spieszy oo

BARYLSKIEGO
 skład artykułów męskich i towarów krótkich

BILANSE

sporządza — sprawy podatkowe opracowuje — stale do Wąbrzeźna przyjeżdżający

Zaprzyjęzony rewizor ksiąg handlowych

Zgł. pod:

Hieronim Merdas — Toruń,
 Most Pauliński 4 — Telefon 13-07



CZY WIECIE

że śliczny mał i świeżość w pożądaną karnację nadaje cerze roślinny, miękki, niewidocznie przylegający, nie zatykający porów

**PUDER
 ABARID**



Gospodyni
 samodz. może się zgłosić od 1 I 1938 r.
 Wrocławski Rynek 3

Buraków
 100 jctr. na sprzedaż
 Wł. Lisieński
 Szosa Nielubaska nr 2

Wyprzedają
 wszelki martwy inwentarz, oraz słomę i paszę po cenach przystępnych
 Murański Chelmoniec
 p-ta Kowalewo Pom.

Zamówienia
na karpie
 wigilijne (lustrzane) przyjmuje
 G. Sasa,
 Wolność 5

Każdy Kapitalik Odplywający z powiatu wąbrzeskiego

osłabia naszą siłę gospodarczą i wzmacnia
trudności społeczne w powiecie

Czas to pieniądz, który ZAOSZCZĘDZA kłopotów.
(Prysłowie amerykańskie)

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu wąbrzeskiego
WĄBRZEŻNO - RYNEK

Wielka sprzedaż gwiazdkowa
Wielki wybór gwiazdkowy
Wielki rabat gwiazdkowy

Firany ręczna praca - Obrusy - Chodniki

P. A. JONAS

Wąbrzeźno

Rynek nr 3

daje każdemu u mnie kupującemu
nadzwyczajne korzyści!!!

Polecam bardzo dobre i bardzo piękne artykuły
na stół gwiazdkowy.

Dla Pań:

Najnowsze materiały
nasukienki i kostiumy
Eleganckie swetry -
pulowery i komplety
Piękna bielizna -
pończoszki i rękawiczki -
Torebki -
Parasole - Apaszki -
Biżuteria

Dla Panów:

Najlepsze materiały
Kamgarny bielskie
Bielizna - krawaty -
skarpetki - kołnierzyki
Swetry - szelki - getry
- szale
Ubrania treningowe -
Chusteczki

ZAKUPY GWIAZDKOWE czyńcie w firmach ogłaszających się
w „Głosie Pomorza”

HOFFMANN firma bardzo znana
ZAKUP GWIAZDKI U HOFFMANN'A

Na podarki:

Bombonery: Plutosa, Goplany i Piaseckiego, w różnych wielkościach.
Czekolady gwiazdkowe z gwiazdorem:
mleczne ca 100 gr „ 0,55 mleczne ca 200 gr 1,00

Pozatym czekolady: Goplany, Baranki Hazeta, Piaseckiego, Lindy,
Lukullusa Schramka, 100 gr. tabl. już od 0,50 Keksy, wa-
le, kostki, batoniki w staniolu szt. 0,05 zł

Strój choinkowy z najlepszego konfektu

FIGURKI CHOINKOWE, orzechy lukrowane, całuski lukrowane,
kostki czekoladowe, kanciki i różne wyroby piernikowe.

Cukierki z konfektom 1/4 ft. 0,25, cukierki zawijane bez konf. 1/4 ft. 0,20
Konfekt w dobrym gatunku 1/4 ft. 0,45, konfekt choinkowy
w staniolu 1/4 ft. 0,75.

Konserwy jarzynowe, kompoty, bardzo wielki wybór. Wina krajowe
w wielkim wyborze już od 1,80, i 2,20 butelka 1/4 litrowa.

Oraz towary kolonialne po najniższych cenach

Przyprawy do pieczenia:

Backin Oetkera p. 0,18 Cukier waniliowy p. 0,12 Korzenie piernik. 0,25
Margaryna, syrop, marmelada, miód sztuczny i pszczylny. Olejki cytr.,
migdał., rumowe pomarańczowe, waniliowe CYNAMON, KORDEMON, ANYŻ

— — Cytryny - pomarańcze — —

Wielki wybór konserw rybnych jak: skumbrie, szproty
w oliwie, sardynki, byczki, korki, sałatka śledziowa i t. p.

Konserwy mięsne: Noga wieprzowa, gulasz, boczek, paprykacz
ciel. pasztet, bigos myśliwski, biała kiełbasa, szynka gotowana,
salceson, kottlet wieprzowy, Corned Beef, koperkowa.

Ogórki, ogórki sterylizowane
KAWA ŚWIEŻO PALONA 1/4 ft. 0,75

Pozatym wielki konkurs z nagrodami
Warunki w oknie wystawowym

JAN HOFFMANN WĄBRZEŻNO RYNEK
13

Skład towarów kolonialnych i delikatesowych

Telefon 11

Specjalność cukry czekolady-wina krajowe

ZAJAZD Kopernika 13